

Helena Olszewska

emerytowany st. kustosz dyplomowany
Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

OPAC, czyli spełnione marzenia bibliotekarki

Streszczenie: Wspomnienia i refleksje na temat pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu w latach 70. i 80. Autorka porównuje wybrane procedury ery przedcyfrowej i cyfrowej w bibliotekach, np. katalogi, rejestracja czytelników.

Słowa kluczowe: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, historia bibliotek, katalogi biblioteczne, katalog kłamrowy, biblioteki uniwersyteckie, kultura organizacyjna bibliotek, obsługa użytkowników

W połowie lat 70. ubiegłego wieku rozpoczęłam pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej (BU) w Poznaniu, mając nieco ponad 20 lat i ukończoną najlepszą w Polsce średnią szkołę bibliotekarską w Jarocinie¹. Przepiękny zabytkowy budynek biblioteki zbudowany w 1902 r. robił ogromne wrażenie, a wielcy bibliotekarze, których nazwiska znałam tylko z *Encyklopedii Wiedzy o Książce* – prof. Stefan Vrtel-Wierczyński, prof. Edward Kuntze – zdecydowanie nie ułatwiali wejścia w świat tej znanej instytucji. Dyrektorem był wówczas prof. Stanisław Kubiak, który jednocześnie kierował IBiIN-em². Krążyły legendy o jego wymaganiach stawianych wszystkim pracownikom, a szczególnie nowo zatrudnianym. Byłam na równi zachwycona, jak i przerażona, czy sprostim takim wymaganiom. Ze znanych, wówczas tam pracujących osób trzeba wymienić Kornela Michałowskiego – znanego bibliografa i muzykologa, a także Wiesława Wydrę, wówczas doktora, dziś profesora.



Il. 1. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

Fot. A. Savin. Źródło: *Wikimedia Commons* [online]. [Dostęp 12.01.2021]. Dostępny w: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Poznan_10-2013_img08_University_Library.jpg.

¹ Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, dawniej Roczne Studium Bibliotekarskie, do którego przyjmowano kandydatów legitymujących się świadectwem maturalnym [przyp. red.].

² Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, z siedzibą w Bibliotece Uniwersyteckiej, który istniał w latach 1972–1987.

Granatowy fartuch czy identyfikator?

Trafiłam do pracy do jednej z czytelni. Zaskakującym ówczesnym zwyczajem była praca w granatowych fartuchach (il. 2). Nie mogąc tego zaakceptować, odmówiłam legitymizacji wykonywania zawodu poprzez założenie tej mało „urokliwej” części garderoby, kłamiąc niewinnie, że jej jeszcze nie mam. Jakoś się udało, ale po kilku miesiącach pracy zwrócono mi uwagę w pomieszczeniu katalogowym, że jest ono do 9:00 czynne wyłącznie dla pracowników, a ja – bez fartucha – zostałam po prostu wzięta za użytkownika. Kilka lat później, gdy sama mogłam decydować, zaproponowałam identyfikatory zamiast fartuchów. Wprowadziłam jedno i drugie pełniły inne funkcje, jednak fartuch odróżniał wtedy bibliotekarza od pozostałych osób przebywających w budynku BU. I choć zwykły identyfikator nie ma znamion ucyfrowienia, to wiąże się nierozdzielnie z tą nową epoką.

Zeszyty odwiedzin – zmora bibliotekarzy i czytelników

Po bardzo krótkim szkoleniu zaczęłam pracować w Oddziale Udostępniania, obsługując użytkowników w czytelniach, które były wówczas oblegane, a nawet często przepełnione. Poczulałam się bardzo zaszczycona i doceniona, ale i nieco przestraszona obowiązującymi procedurami i zasadami. Jednak starałam się ich przestrzegać i z czasem trwoga ustąpiła. Jedną z obowiązujących zasad było prowadzenie własnego rejestru czytelników przez każdą z czytelni, choć zapis odbywał się na wstępie w wypożyczalni. Nawet nie przyszło mi do głowy, że to trochę bez sensu, że powielamy te czynności, bo mało kto myślał o tym, że może być inaczej. Zeszyty odwiedzin w czytelniach były ignorowane przez użytkowników. Dyżurny bibliotekarz nieustannie przypominał i prosił o wpisanie się do „księgi odwiedzin”, ale efekt był mizerny. Te czynności bardzo mnie irytowały, ale nie marzyłam nawet, że kiedyś się to zmieni. Były ustalone procedury i należało ich przestrzegać. Dziś byłoby to pewnie niemożliwe ze względu na RODO, gdyż w zeszytach odwiedzin wpisywało się imię i nazwisko oraz kierunek i rok studiów. Mamy za to teraz – w epoce cyfryzacji – bramki rejestrujące ruch w czytelniach i skonfigurowane z systemem bibliotecznym karty czytelnicze.

Katalog i kuponotka – serca biblioteki

Oprócz czytelni, które stały się całym moim światem, intrygował mnie katalog biblioteczny. Byłam zauroczona olbrzymim pomieszczeniem wypełnionym szafami z kapsułami, które można było otwierać specjalnym kluczem. Był to katalog alfabetyczny kartkowy w formie kłamrowej, wykonany przez artystyczną ślusarnię Lippmana w Strasburgu³. Robił – i robi do dziś – wrażenie, ma w sobie coś z magii. Uczestnicy wycieczek, które po latach oprowadzałam, mówili, że sala katalogowa przypomina Hogwart⁴.

³ ŁOPACZYK, J., PRACZYK-JĘDRZEJCZAK, M. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu – księżnica z ponad stuletnią tradycją. *Tytuł Ujednolicony* [online]. 2016, nr 2 (19), s. 10–15. [Dostęp 12.01.2021]. Dostępny w: <http://kwartalnik.nukat.edu.pl/tytul-ujednolicony-2192016>.

⁴ Szkoła Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie – fikcyjna uczelnia kształcąca młodych czarodziejów, stworzona przez J.K. Rowling na potrzeby serii książek o Harrym Potterze.



Il. 2. Pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu w pomieszczeniu katalogowym
Źródło: Archiwum BU.

BU nie miała odrębnego katalogu dla pracowników ani wydzielonego katalogu czasopism. Rano, przed otwarciem biblioteki, w pomieszczeniu katalogowym spotykali się pracownicy, uzupełniając opisy, poprawiając je i porządkując lub szukając informacji, ponieważ po otwarciu biblioteki katalog okupowali czytelnicy. Nie ma w tym nic dziwnego: w celu złożenia jakiegokolwiek zamówienia, trzeba było najpierw znaleźć opis w katalogu. Nikt z pracowników nie miał dostępu do katalogu w swojej pracowni, choć dziś wydaje się to niewiarygodne. Podobnie jak niemożliwe wydaje się, że nikt z użytkowników nie miał dostępu do katalogu z domu.

Po kilku latach pracy, sprawiającej mi niezmiennie satysfakcję, po skończonych studiach bibliotekoznawczych i złożeniu egzaminu dla bibliotekarzy dyplomowanych, w 1980 r. zostałam kierownikiem sekcji czytelników. Wtedy „mój” katalog kartkowy jako podstawowe źródło wiedzy zaczął mnie zawodzić. Bo to właśnie do mnie trafiały pretensje czytelników typu „czekałem dwie godziny, a książka jest wypożyczona – gdybym wiedział, nie czekałbym”. Czytelnicy nie wiedzieli, czy książka jest dostępna, ponieważ tej informacji nie czerpało się przecież wtedy z katalogu, ale z tak zwanej *kuponoteki* w magazynie, która była kolekcją uszeregowanych według sygnatur rewersów na zamówione książki, wypożyczane później w wypożyczalni lub udostępniane na miejscu w czytelnicy. Zirytowana uprzejmie przeproszałam czytelników, bo wiedziałam, że ich pretensje są słuszne. Oczywiście mogłam zadzwonić do magazynu i uzyskać informację, czy książka jest, czy została wypożyczona. I robiłam to bardzo często, niestety student nie miał takiej możliwości. Wtedy pomyślałam, że powinno być jakieś urządzenie, które łączy funkcje katalogu i kuponoteki, może jakaś skrzynka z tarczą, gdzie po wstukaniu sygnatury dostalibyśmy odpowiedź. Po wielu latach moje marzenie spełnił system komputerowy HORIZON i OPAC. Rzeczywistość po wprowadzeniu komputeryzacji okazała się łaskawsza dla czytelników niż moje marzenia. Teraz użytkownik dostaje e-maila z informacją, że książka jest do odbioru.

W Bibliotece Uniwersyteckiej przepracowałam ponad 43 lata, a nowoczesne technologie, z których biblioteki uczyniły sprzymierzeńca, a nie wroga, sprawiły, że moja biblioteka stała się nowoczesnym multimedialnym warsztatem pracy dla wszystkich.

Bibliografia:

1. JAZDON, A. *Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu 1919–2018. Zasoby. Działania. Ludzie*. Poznań: Biblioteka Uniwersytecka, 2019. ISBN 978-83-60961-20-9.
2. JAZDON, A., SKUTECKI, J. *Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu*. Poznań: Wydaw. Miejskie Posnania, 2017. ISBN: 978-83-7768-175-6.
3. ŁOPACZYK, J., PRACZYK-JĘDRZEJCZAK, M. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu – księżnica z ponad stuletnią tradycją. *Tytuł Ujednolicony* [online]. 2016, nr 2 (19), s. 10–15. [Dostęp 12.01.2021]. Dostępny w: <http://kwartalnik.nukat.edu.pl/tytul-ujednolicony-2192016>.